

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

Nr 270

Wydawnictwo i Redakcja „Kuriera Częstochowskiego”
Częstochowa, Adolf Hitler Allee 52. Tel. 12-15 i 12-16
Konto pocztowo-czekowe: Warszawa 63.
Dla ogłoszeń obowiązują cenniki Nr. 1.

Częstochowa, wtorek 16 listopada 1943 r.

Wychodził sześć razy na tydzień. Abonament miesięczny wynosił zł. 6.— (prócz tego portu 72 gr.)
Zamówienia przyjmowane są przez wysłannika
Urzędy Pocztowe w Gen. Gub.

Rok V.

Rumuński b. minister prof. Crainic:

Anglofilia zamaskowanym tchórzostwem

„Moskwa nie zrezygnuje nigdy z rewolucji światowej”

BUKARESZT, 15 listopada. — „Kto mieszka tak blisko kolosa rosyjskiego, jak my, ten wie, o co walczymy w stepach rosyjskich i dlaczego nasi żołnierze widzą w żołnierzach niemieckich swoich najlepszych towarzyszy broni” — oświadczył w odczytaniu b. rumuński minister propagandy, prof. Nikifor Crainic. Mówca nazwał anglofilie „zamaskowaną formą tchórzostwa” i postawił ją w jednym rzędzie z filosemityzmem.

Rumunia, mówił dalej prof. Crainic, postępuje dzisiaj drogą, która wyczuła instynkt narodowy, „choć drogie przeznaczenia, ponieważ u jej celu stoi życie lub śmierć. Na pytanie, dlaczego Rumunia przystąpiła do obecnej wojny, mówca odpowiedział wskazaniem na sumienie rumuńskie. Kiedy Niemcy dali hasło do walki na Wschodzie, chwila ta oznaczała dla całego narodu rumuńskiego wyzwanie do przekształcenia. Kto jednak pokłada iluzoryczne nadzieje w wielokrotności Sowieców i aliantów, ten należy do „moralnych dezertów”. Przykład Włoch stanowi naukę, co oznacza anglofilia i do czego musi doprowadzić. Jeszcze żaden naród na świecie nie spotkał się z t. zw. wielko-duśznością angielską i nikt nie może wierzyć, że Anglia ochroni Rumunię przed Sowiecami.

„Zwycięska Rosja, oświadczył prof. Crainic, za nie w świecie nie zrezygnuje z panowania nad półwyspem Bałkańskim i z rewolucji światowej. Nie walczą ona z miłości do brytyjskiej plutokracji.

Los Rumunii, zawołał mówca wśród burzliwych oklasków słuchaczy, spoczywa w rękach żołnierzy rumuńskich, po stronie których stoi żołnierz niemiecki. Żołnierz niemiecki pozostał jedynym strażnikiem Europy. Posiada on dzisiaj ciężkie zadanie w świecie ratowania europejskiego życia i europejskiego ducha. Kto nieznajemy nieustannie w zagrożonych dołach duchowej Europy, dla tego nie ma innej drogi, jak przyłączenie się do wielkiej, ciężkiej misji, jaką Niemcy wzięli na siebie w tej wojnie.”

Przyczyny sceptycyzmu

LIZBONA, 15 listopada. — Komentując ostatnie przemówienie Edena, w którym minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii sferował wyniki konferencji moskiewskiej, pisze „Correia Marques”, naczelny redaktor dziennika „Voz”, co następuje:

„Odnośny wrażliwość, że Związek Sowiecki musiał niewątpliwie wysunąć poważne życzenia i że w związku z tym uzyskał znaczne koncesje. Pochwała, jaką Eden udzielił w ostatnim przemówieniu Molotowowi, zdaje się potwierdzać fakt, że w Moskwie prowadzi się linię polityki, polegającą na odnośności do sowieckiego sprzymierzeńca z wyszukana uprzejmością i przychylnością.

„Historyczny krok”

GENEWA, 15 listopada. — W związku z wiadomością, że Stany Zjednoczone oraz Kanada postanowiły podnieść swoje poselstwa do godności ambasady, podaje „Daily Telegraph”, że jest to „posunięcie o znaczeniu historycznym”. Kanada staje się pierwszym dominium, które posiada ambasadora w obcym kraju, a Stany Zjednoczone są pierwszym narodem, reprezentowanym w dominium przez ambasadora. — Tym samym przedstawiciel kanadyjski w Waszyngtonie Leighton Mc Carthy obecnie posiada taką samą rangę, co lord Halifax.

Ochotnicy z Sardynii

RZYM, 15 listopada. — Z ochotników sardyńskich, którzy zgłosili się z innych formacji wojskowych, częściowo zaś z mieszkańców Sardynii, angioloamerykańskie opuszcza się utworzyć batalion Sardyńczyków. Nowa ta formacja ma być dla naszego ciążym tradycyjnego hylgno sardyńskiego pułku „Granatieri di Sardegna” i wzięcie udział w wojnie z wojskami inwazyjnymi.

W związku z tym „Correia Marques” zaznacza, że na konferencji moskiewskiej miała zapas uchwały oddania w opiekę Sowiecom małych narodów europejskich. — Alianci jednakże nie podali, kto upoważnił ich do usprawiedliwienia ich pretensji. Jeśli Eden wyraził się, że los wszystkich małych narodów był omówiony i odpowiednio potraktowany na konferencji moskiewskiej, to należy z ubolewaniem przyznać, że w oficjalnym komunikacie była jedynie mowa o pewnych, nielicznych narodach.

Kończąc artykuł „Marques” zaznacza, że ostatnie wydarzenia są przyczyną sceptycyzmu. Churchill miał się mianowicie wyrazić, jakoby należało oczekiwać najtrudniejszych chwil, zwłaszcza, że dał on do zrozumienia, jakoby miała być zorganizowana „konsultatywna dyktatura” nad całym światem.

—(o)—

Menemencoglu o rozmowach w Kairze

ANKARA, 15 listopada. — Turecki minister spraw zagranicznych Menemencoglu po swym powrocie z Kairu oświadczył wobec specjalnego przedstawiciela dziennika „Cumhuriyet”, że przywoły, jak zawsze, „wiadomości uspokajające”. Odnośnie do pogłoszek, jakie rozszerzano w związku z

konferencją w Kairze, minister spraw zagranicznych oświadczył z naciskiem, że „pogłoski te są pozbawione wszelkiej podstawy”.

Na pytanie specjalnego przedstawiciela dziennika, jak długo trwały rozmowy w Kairze, Menemencoglu odpowiadał z uśmiechem, że dziennikarz turecki stawia pytanie, wzorując się na prasie Stanów Zjednoczonych i widocznie niezależnie ważność rozmów od dłuższego lub krótszego czasu ich trwania. Specjalny sprawozdawca dziennika „Cumhuriyet” dowiedział się dodatkowo, jak pisze on w swym sprawozdaniu, że rozmowa pomiędzy Menemencoglu a brytyjskim ministrem spraw zagranicznych Edenem, miała trwać dwie godziny.

Protest Watykanu

BERNO, 15 listopada. — Szwajcarska agencja telegraficzna donosi z Rzymu:

W kołach watykańskich potwierdza się wiadomość, że Stolica Apostolska zwróciła się w nocy, skierowanej do mocarstw, biorących udział w wojnie, w sprawie zrzuca bomb w dniu 5-tym listopada na Miasto Watykańskie, z oświadczeniem o naruszeniu neutralności Miasta Watykańskiego. Kardynał-sekretarz stanu Maglione komunikował dyplomatycznym przedstawicielom mocarstw alianckich stanowisko „Kurii Papieskiej” o neutralności Stolicy

Zacięte walki w rejonie bojowym Kijowa trwają nadal

Zniszczono grupy band komunistycznych na północny wschód od Fiume

Z GŁÓWNEJ KWATERY FUHRERA, 15 listopada. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 15 listopada:

Na Krymie załamały się, na północny wschód od Kerczu, ponowne wypadki bolszewików, wspierane czołgami. Na przesmyku lądowym Perekop rozproszono ogniem artyleryjskim dwa bataliony nieprzyjacielskie, posuwające się w kierunku naszych pozycji, a w zatoce, na zachód od miasta, rozproszono skupienia łodzi desantowych bolszewików.

Lekkie jednostki niemieckiej marynarki wojennej udermiły także wczoraj doprowadzenie dowozu i posiłków do nieprzyjacielskiego przyczółka desantowego, na południe od Kerczu i zniszczyły przy tym 4 statki sowieckie, załadowane materiałami podnymi i amunicją. Baterie dział nadbrzeżnych marynarki wojennej ostrzeliwały urządzenia załadowcze i obiekty okretowe na półwyspie Tamańskim. Uzyskały one przy tym trafienia wśród złożonych w starych materiałach i między małymi statkami transportowymi, z których jeden eksplodował.

Na froncie Dniepru, przede wszystkim na północ od Krzywego Rogu, koło Kremienyżu i na północny zachód od Czernkasa, doszło do ożywionych walk, o charakterze lokalnym.

W rejonie bojowym Kijowa, po krwawym odpardciu ciężkich ataków nieprzyjacielskich na południe i na południowy zachód od miasta, nasze formacje przeszły do przeciwnych ataków i odbiły ważny odcinek torowisk. W głębi rejonu wzmianka trwają ciężkie walki między przebijającymi się niemieckimi, napierającymi na Żytomierz, a niemieckimi grupami bojowymi. Gwałtowne walki toczą się także na północny zachód od Kijowa.

Na środkowym odcinku powtórzyli bolszewicy swoje silne ataki pancerna, wspierane przez samoloty bliskiego wsparcia, na północny zachód od Czernichowa i przeprowadziły nowe wypadki na nasz front, na północ od Homla i północny zachód od Smoleńska. Wszystkie próby przełamania udermiłono w uporczywych walkach obronnych, wśród nadzwyczaj wysokich strat nieprzyjacielskich i zniszczone przy tym ponownie 35 czołgów sowieckich na odcinku korpusu, wymienionego już w dniach 11-tym i 12-tym listopada.

Koło Nowla nieprzyjacieli próbował znowu wczoraj nadaremnie rozszerzyć swój rejon wzmianka. W toku wstępujących przeciwnych ataków odrzucono znowu kilka oddziałów

nieprzyjacielskich, które dokonały wypadów na nieprzyjacielskim terenie.

W południowych Włoszech nieprzyjacieli kontynuował swoje, obfitujące dla niego w straty, ataki na rygiel górski pomiędzy Mignano i Venafro. Doszło do ciężkich walk, w toku których przeciwnik zdołał zająć kilka wyżyn z obydwo stron nizin Mignano. Wojska nasze w przeciwnym zdobyły je znowu szturmami, wypierając nieprzyjaciela na jego pozycje wyjściowe.

Podczas prowadzonych dalej ataków na lekkie nieprzyjacielskie siły morskie we wschodniej części Morza Śródziemnego, lotnictwo uzyskało trafienia łącznie na 5-ciu jednostkach, ciężko je uszkadzając. Po stworzeniu, dzięki tym sukcesom i dzięki bezustannym atakom powietrznym na bazy wyspy Leros, dnia 12-go listopada we wczesnych godzinach porannych wyładowało na wyspie kilka grup bojowych, w tym także strzelcy spadochronowi, przy współdziałaniu z formacjami bojowymi i transportowymi marynarki wojennej i lotnictwa. Walki z brytyjską i pozostałymi na usługach Badoglio załogą wyspy, są jeszcze w toku.

Według raportów niemieckich dalekodystanowych samolotów wyładowawczych, lotnictwo nasze, podczas zaraportowanego we wczorajszym komunikacie wojennym ataku na konwój nieprzyjacielski u północnego wybrzeża afrykańskiego, uzyskało trafienia bombami, albo torpedami, na 17-tu dalszych transportach. Tym samym wzięto 23 transportowce, o pojemności około 150.000 ton, zatopiono, albo tak ciężko uszkodzono, że nie mogły one kontynuować swych rejsów.

Ataki nekające kilku samolotów nieprzyjacielskich podczas nocy ubiegłej spowodowały w zachodnim rejonie Rzeszy tylko nieznaczne szkody.

Z GŁÓWNEJ KWATERY FUHRERA, 15 listopada. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 14 listopada:

Na Krymie bolszewicy podjęli kilka bezskutecznych wypadów ze swego przyczółka mostowego, na północny wschód od Kerczu i przeciwko naszym pozycjom, koło Perekopu.

Na froncie Dniepru odpardto krwawe ataki nieprzyjacielskie na południowy wschód od Chersonia, na północny zachód od Kremienyżu i z obydwo stron Czernkasa. Nieznaczne wzmianka lokalne ścieśniono w przeciwnym padzie.

W rejonie bojowym na zachód od Kijowa

Atak na konwój aliancki



Lotnictwo niemieckie ponownie zadało ciężkie ciosy żegludzie alianckiej na Morzu Śródziemnym, o czym doniosły ostatnie komunikaty wojenne.

Apostolskiej. Alianckim dyplomatom zakomunikowano również wyniki badań technicznych w sprawie zrzuca bomb.

W sobotę wieczorem oddział z Algieru generał Caumont wysłany do Libanonu przez komitet emigrantów francuskich.

„Daily Telegraph”, nad Afryką północną podał śmiertelnie rannego kapitana, który jako szef floty kontroldował byt odpowiedzialny za ochronę transportów konwojowanych.

wa zażarte zmagania toczą się dalej. Na południowy zachód od miasta wzięto sily dokonały wypadów na flankę nieprzyjaciela, napierającego na Żytomierz i zadali mu dotkliwe straty. W Żytomierzu i na północ od miasta, toczą się gwałtowne walki.

Podczas, kiedy na południowy zachód od Homla i na północny zachód od Smoleńska odrzucono, albo powstrzymano nowe, silne nieprzyjacielskie ataki, mające na celu przełamanie, w toku ciężkich, miejscami jeszcze w czasie ciemności trwających walk, wzięto nieprzyjaciela, na północ od Homla, wyparty nieprzyjaciela, który przeżył ciężko wzmianka, na jego pozycje wyjściowe.

Z rejonu Nowla zaraportowano ożywioną a z innych odcinków frontu nieznaczna działalność bojowa o charakterze lokalnym. 687-my dywizjon dział szturmowych, pod dowództwem kapitana Zettlera, walczący na Wschodzie od sierpnia 1942 roku, zniszczył, w rejonie na zachód od Smoleńska, tysiączny czołg.

W południowych Włoszech trwały walki, koncentrujące się po obydwo stronach drogi, wiodącej przez przełęcz Cassino. Na południe od Venafro uderzono znowu zdobyte wczoraj wzgórze. Silne ataki amerykańskie, na zachód od Venafro, załamały się.

Na północno-zachodnim obszarze Bałkanów, w toku kilkunastodniowych walk, odczono i zniszczone grupy band komunistycznych, w rejonie na północny wschód od Fiume. Straciły one przy tym ponad 3.600 zabitych i 4.500 rannych.

Peza tym zdobyto 45 dział. 522 karabinów maszynowych i granatów. oraz 4.655 karabinów. Zabrzeczono 30 obózów rozpatrzeniowych.

Nasze wojska, które wyładowały na Leros, toczą na tej wyspie skuteczną walkę z silniejszym oporem nieprzyjacielskim.

Próbą ataku, podjętą przez silne formacje bombowców północno-amerykańskich na północno-zachodni rejon Rzeszy, załamała się, wskutek silnej obrony myśliwców. Sporadycznie zrzucone bomby spowodowały szkody tylko w kilku miasteczkach. Sily obrony przeciwnik nieprzejmowały, przy odbieraniu tych ataków, zniszczyły 29 samolotów nieprzyjacielskich. — Nad okupowanymi obszarami zachodnimi zestrzelono 5 dalszych samolotów nieprzyjacielskich.

Podczas ubiegłej nocy kilka brytyjskich samolotów nekających zrzuciło nieznaczna ilość bomb na zachodni i północny rejon Rzeszy.

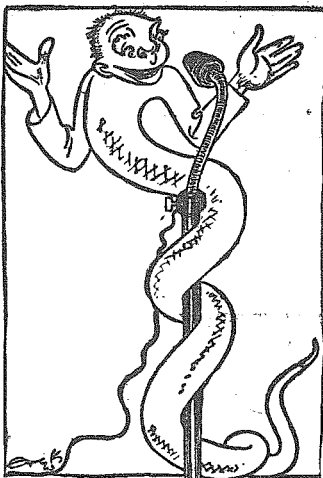
Protest Łotyszów przeciw bolszewizmowi

RYGA, 15 listopada. — 100 tysięcy ludzi pracy z zakładów rybskich urządziło wczoraj na dziedzińcu katedrałnym manifestację protestacyjną przeciw bolszewizmowi. Na wiecu przemawiali: kierownik okręgowi miasta Rygi i powiatu rybskiego Raitums oraz prezydent związku zawodowego generalny okręgu łotewskiego Roua. Raitums podkreślił w swym przemówieniu, iż na konferencji moskiewskiej naród łotewski wydano na pastwę bolszewizmowi. Zdradzieckiego czynu tego dokonały Anglia i Ameryka, które pod osłoną frazesów, mających na celu uszczęśliwienie świata z największą brutalnością popełniły jedną z największych zbrodni wszystkich czasów. Zarówno po tamtej stronie Kanału, jak i Oceanu jako też w Moskwie nie powinno się niedoceniać, jak w dalszym ciągu podkłada Raitums, ludu łotewskiego. Łotwa jest wprawdzie małym narodem, lecz mimo to bynajmniej nie żyje ona sobie miód we własnym kraju systemu bolszewickiego. Takie jest największe przekroczenie wiary ludu łotewskiego.

Nowy atak na Pearl Harbour?

SZTOKHOLM, 15 listopada. — Głównodowodzący armii Stanów Zjednoczonych na wyspach Hawajskich i w rejonie środkowego Pacyfiku, generał-porucznik Hobart C. Richardson Jr. — według wiadomości brytyjskiej służby informacyjnej — miał się wyrazić, że jego zdaniem w najbliższych czterech miesiącach Japończycy przypuszczają nowy atak na Pearl Harbour.

Londyńskie dementi



1. naturalnie, że samoloty, które bombardowały Miasto Watykańskie były niemieckie;
2. prawdopodobnie były to samoloty nieznanego pochodzenia;
3. też nasi lotnicy wcale nie byli w drodze;
4. mieli oni dokładne instrukcje;
5. było tylko 5 bombowców;
6. nie można tego wcale nazywać bombami — było to bowiem całkiem małe bomby!
7. co chcicie wreszcie, przecież Papież żyje!

Bolszewizacja Afryki Północnej

Bardzo charakterystyczne zdarzenia rozgrywały się na terenach Afryki północnej. Działające tam tendencje znalazły jaskrawą objaw w ustąpieniu generała Girauda z francuskiego komitetu emigracyjnego. Rezygnacja ta poprzedzona została kilkumiesięcznymi kłótniami z de Gaullem, lecz nie one stały się decydującym powodem do odejścia generała Girauda. W komentarzu do tej dymisji jeden z korespondentów agencji Reutersa w Algierze doszedł do wniosku, że generał Giraud został wysadzony z siódła przez lewicę komitetu emigracyjnego, składającą się z komunistów, na czele której stoi znany światu ze swojej działalności przedwojennej komunista francuski Marty oraz równie znany Maurice Thorez, który również we Francji przedwojennej odgrywał poważną rolę we francuskiej partii komunistycznej.

„Za plecami tych dwóch ludzi — pisze „Kraaker Zeitung” — stoi przedstawiciel Moskwy przy francuskim Komitecie emigracyjnym w Algierze Bogomolow, który jest nie tylko jedną z najwybitniejszych osobistości współczesnej dyplomacji sowieckiej, lecz już swego czasu jako ambasador Kremlu w Czongkingu dowiódł, że zna się doskonale na swym zawodzie, przekraczającym swą funkcję dyplomatyczną.

Natychmiast po wyeliminowaniu generała Girauda z francuskiego komitetu emigracyjnego, emisariusz Stalina, Marty, widocznie aby wykorzystać moment, ogłosił odezwę w jednym z dzienników komunistycznych, drukowanych w Afryce północnej i w odczynie tej pisze:

„Rozstrzygnięcia godzina nadeszła. Radomski fakt zwiększenia naszych sił w ostatnich tygodniach nakazuje nam poczynienie z całą energią wszystkich przygotowań do objęcia władzy w Afryce północnej. Gora-

czym życzeniem towarzysza Stalina, jakie wyraził osobiście do mnie przed moim wyjazdem z Moskwy, jest możliwie jak najszersze utworzenie republiki sowieckiej w Afryce północnej, co będzie stanowiło prelude do utworzenia unii europejskiej republik sowieckich.

Odezwą ta stanowi najbardziej dotąd sprzeczny dokument, w którym czynnik komunistyczny określa prawdziwe cele Stalina w Afryce północnej. Przykład z generałem Giraudem, zarówno jak i odezwą „ręznika ludzi z Albacete”, który to przywódcę zyskał sobie Marty w czasach hiszpańskiej wojny domowej, pełniący funkcję organizatora brygady międzynarodowej, odzwierciedla bez reszty całą obłudę fraszki Kremlu o poszanowaniu praw innych narodów.

Silny wzrost wpływów bolszewickich na okupowanych przez aliantów terenach Afryki północnej zaniepokoił poważnie hiszpańską opinię publiczną, co znalazło wyraz w artykułach prasowych.

Dziennik „Solidaridad Nacional” oświadczył w związku z tym, że Stalin nie może oszukać Hiszpanów, którzy przeżyli niebezpieczeństwo bolszewickie w jego całej brutalności w swoim własnym kraju. Plany Kremlu co do rewolucji światowej nie zmieniły się ani na jotę i Moskwa na tej drodze posługuje się nawet najbardziej fantastycznymi sposobami. Jedynie tylko kompletni głupcy dadzą się skusić sirenimi głosami Kremlu. Sam Stalin troszczy się o to, aby świat nie zapomni o jego zakusach imperialistycznych. Rozbudowa Algieru jako bazy operacyjnej dla agitacji bolszewickiej, jest nowym tego dowodem.

Dziennik liboński „Diario da Manhã” w jednym z artykułów rozprasa złudzenia, rozpowszechniane również i w Portugalii, jakoby Rosja Sowiecka mogła być uważa-

na za uporządkowane państwo narodowe. „Jest to niebezpiecznym błędem — pisze dziennik — jeśli się wierzy, że partia komunistyczna w Rosji Sowieckiej nie posiada już takiego autorytetu, że Stalin jest jeszcze tym jedynym naczelnym wodzem czerwonej armii i że dzisiejsza Rosja nie jest już ta dawniejsza Rosja bolszewicka. W ten sposób oszukuje się ludzi źle poinformowanych i łatwowiernych. W rzeczywistości bowiem ZSRR jest dokładnie takim samym, jakim był dawniej, a mianowicie bezbożnym i bolszewickim. Do dnia dzisiejszego Stalin nie odwołał ani jednego z punktów programu Lenina lub Marxa i nie unieważnił żadnej ustawy konstytucyjnej. Podzwolenie sowieckie odbywa się nadal w formie zaciśniętej pięści, co jest symbolem nienawiści. Jeżeli bolszewizm stroi się w skórę baranka, to tylko dlatego, aby łatwiej oszukać baranów. Dlatego też pasterskie muszą się mieć na baczności.”

Wypada jeszcze przytoczyć to, co pisze angielskie czasopismo „National Review”, że bolszewicy uważają się za sędziów w sprawie przyszłych losów Europy wschodniej, aby stworzyć sobie, mimo wszystko, niekompletny jeszcze obraz istotnych zamiarów i celów Kremlu.

Manifestacja duchowniostwa słowackiego

BRATYSŁAWA, 15 listopada. — Odbyła się tu konferencja pasterska duchowniostwa katolickiego, której członkowie uchwaliли wysłać na ręce ka. prałata Bratisławy, przedstawiciela Watykanu Bratisławy, depeszę następującej treści:

„My, duchowni, zebrani w stołey Republiki Słowackiej, potępiamy w imieniu wiernych z największym oburzeniem oras smutkiem skandaliczny zamach bombowy na Miasto Watykańskie. Ta niesłychana zbrodnia, która do żywego porusza serce katolików w świecie, przawała nam z tym większą miłością i oddaniem się myśleć i modlić się na intencje wspólnego naszego Ojca św., papieża Piusa XII. Prosimy Wasz Ekscelencję o łaskawie przekazanie naszej deklaracji Jego Świątobliwości.

Apel do marynarzy włoskich

RYM, 15 listopada. — Podsekretarz stanu marynarki admirał Feruccio Perroni przemawiał we czwartek przed mikrofonem rzymskiej rozgłośni radiowej do żołnierzy dawnej włoskiej marynarki wojennej. Wzwał ich, by natychmiast stali do dyspozycji i chwycili za broń. Wzwanie to dotyczy nie tylko młodych marynarzy, ale również zahartowanych w bojach weteranów.

W Gibraltarze

LA LINEA, 15 listopada. — Do Gibraltaru wpłynęło znow kilka ciężko uszkodzonych anglo-amerykańskich okrętów wojennych celem naprawy. Okazało się jednak, że z powodu przepięcia doki w Gibraltarze nie są już w stanie przyjąć dalszych statków. Z tej przyczyny władze angielskie musiały się zdecydować na rozszerzenie doku reparacyjnego nr. 2. Prace już rozpoczęto.

Z Napeolu nadeszła wiadomość, że wszystkie żużle na to, iż król Wiktor Emanuel dokona w tych dniach abdykacji, ustanawiając regencję, a miejsce marszałka Badoglio zajmie prawdpodobnie hr. Sforza.

Zwołana na dzień 27 listopada faszystowsko-republikańska rada ministrów — jak informują — ma go raz pierwszy rozpatrzyć ogólny program konstytucyjny rządu polityczny, jak i gospodarczy państwa republikańsko-faszystowskiego.

Wielkie sukcesy lotnictwa japońskiego

TOKIO, 15 listopada. — Cesarska Kwatera Główna komunikuje w dniu 14 listopada:

Formacje lotnictwa armii japońskiej, działające w rejonie Nowej Gwinei, dokonały w okresie między 6 a 9 listopada sześciu ataków lotniczych na nieprzyjacielskie lotniska i wespół z wojskami, wysadzonymi na ląd, skutecznie zwalczały nieprzyjacielskie samoloty. W tym okresie zestrzelono przeszło 59 nieprzyjacielskich samolotów, zaś przeszło 120 zdemolowano lub podpaliło na ziemi. 15 samolotów japońskich bądź to ochotniczo rzuciło się na nieprzyjacielskie obiekty, bądź też zaginęło. Podane w komunikacie z dnia 8 listopada cyfryre swa koscy lotnicze objęte są powyższym sprawozdaniem.

Stacjonowane w Burmie jednostki japońskie i lotnictwa bombardowały w dniach 9 i 11 listopada nieprzyjacielskie lotniska na terenie Indji przednich, demolując lub podpalając przeszło 33 samoloty. Spłonęły trzy magazyny materiałów pędnych. Po stronie japońskiej nie zanotowano żadnych strat.

„Czwarta bitwa pod Bougainville”

TOKIO, 15 listopada. — Według informacji z dnia dzisiejszego Cesarskiej Kwatery Główniej, w dniu 13-tym listopada o świecie rozegrała się „czwarta bitwa w rejonie wyspy Bougainville”.

Samoloty marynarki japońskiej odkryły w tym dniu na morzu, w rejonie na południe od wyspy Bougainville, nowe większe jednostki floty amerykańskiej, które zaatakowały skutecznie. W kilku sekundach zatopiono krążownik wielkiego typu, następnie krążownik i konrtorpedowiec. — Poważnemu uszkodzeniu uległy okręty liniowy oraz lotniskowiec, średniego typu. Do bazy nie powródziły 2 samoloty japońskie.

Straty aliantów na Morzu Śródziemnym

BERLIN, 15 listopada. — W ciągu dnia 13 listopada, według uzupełniających doniesień, we wschodnim rejonie Morza Śródziemnego zestrzelono ogółem 8 samolotów alianckich. Główną zasługą w odniesieniu tego sukcesu ponosi artyleria przeciwlotnicza lotnictwa niemieckiego, która w rejonie nadbrzeżnym wschodniej części morza Adriatyckiego straciła 6 samolotów brytyjsko-północno-amerykańskich. W rejonie Morza Egejskiego niemieckie samoloty myśliwskie zestrzeliły dwumotorowy samolot bombowy konstrukcji północno-amerykańskiej. Ponadto we wschodniej części Morza Śródziemnego spadł do morza brytyjski samolot burzowy, trafiony przez artylerię przeciwlotniczą.

Słońce zniknęło poza księżycem. Ziemia, która mogłaby dać nieco odbitego od siebie światła słonecznego, została przestonięta całkowicie przez masyw bliskiego satelity.

Starek zbywał w odległości ośmiuset kilometrów ponad księżycem i powoli zwiększał ten dystans. Tor biegu „Geriona” wyginał się dokoła księżycy, choć nie całkiem kolistą, aby łatwiej dosięgnąć rakiet.

Gdy znow złote promienie słońca rozjaśniły wnętrza statku, doktor Finkle, odzyskał swój zwykły humor i odezwał się do Korfa:

— Skoro już doświadczyliśmy i załatwiliśmy swoje sprawy z rakietą, nie warto się spieszyć z powrotem, do domu. Czy nie moglibyśmy tak odbyć wycieczki rozrywkowej na Marsa?

— Dla dwóch wielokijczyjskich zachcianek, ziemia stała się już widocznie za mała. A jako się nastrożyło, gdy ci zaproponowałem wzięcie udziału w podróży?

— Trzeba sobie to objaśnić gnuśnością materii. Augustus! Kiedy usiadłem to siedzę już mocno i trudno mi poruszyć, ale skoro wybrałem się już w podróż to podróżuję tak długo, dopóki jakiś wyższy konieczność mnie nie zatrzyma. Jako fizyk i mistrz od siły ciężarowa powinienem to wiedzieć!

Suchinow obserwował z napięciem kierunek jazdy i wkrótce odkrył w pewnym oddaleniu od księżycy, poszukiwany, jasno błyszczący punkt, który zdawał się przybliżać. Niezwykle też porozumiał się w tej sprawie z Korfem: — Mamysze! — powiedział wrzuszonym głosem rakietka zrybuje nieomal równoległe do nas w niewielkiej odległości.

Nadzieja wreszcie wielka chwila, na której czekał świat z trwożną niecierpliwością od czterech miesięcy. Rakietka i „Gerion” unosiły się równoległe do siebie, ale we wzajemnym stosunku zachowywały się jak para pociągów, które mkną obok siebie i pasażer jednego z nich może usłyszeć dźwięk pociągu z drugiego.

— Kto się zajmie dotarciem do rakiety? — zapytał Suchinow Korfa.

— Berger z dwoma ludźmi. Jeśli pan jednak chce wziąć w tym udział, nie nie stoi panu na przeszkodzie. Tylko nie ma pan do stracenia ani chwili czasu.

Wkrótce cztery postacie w wydechnych ubraniach pneumatycznych wyskoczyły z wnętrza „Geriona”, oddalając się, malutko coraz bardziej, aż wreszcie zamieniły się w polyskujące punkciki na niebie, czarnym jak sadza. Ściśle po upływie pięciu minut, inżynier spostrzegł przez teleskop, jak zetknęli się z rakietą i przycmoczywali do niej linki stalowe. Łuźne połączenie zostało już nawiązane. Niezłocznie potem zmontowano na wewnętrznej powierzchni „Geriona” wał z grubą liną, również stalową, którą następnie opasano rakietę.

Korf zażądał powrotu Bergera i sam adał się na rakietę.

Okna jej były zamaznięte od wewnątrz i dlatego nieprzejrzyste. Nic nie poruszało się w środku pod powłoką bezdusznego pancera stalowego. W uchwyceniu jej odległości tkwił biedny, odcięty człowiek — Skoryna — żywy czy martwy, ktoś to mógł na razie wiedzieć? — a tymczasem jednak niedostępny w swoim więzieniu.

Korf zbadał okragie zamknięcie wejścia, dosyć duże do tego, aby człowiek mógł się przez nie przecisnąć, głową naprzód.

Drzwi zaś wprawdzie zamknięte od środka — oświadczył Suchinow, lecz łatwo dałoby się je wyłamać. Jak to jednak zrobić, żeby przy tym nie ułotniło się z rakiety powietrze, bez którego, wobec braku ochrony pneumatycznej, Skoryna zgine natychmiast, o ile w ogóle jeszcze...

Nie miał odwagi dokonywać zdania, stając się ciągle rzeźbą okiem do wnętrza przez zamaznięte okna.

— Najprostszym rozwiązaniem byłoby zabrak całą rakietę do środka „Geriona” — odrzekł Korf — ale na to nasza kabina wybojciwa jest za mała. Nie pozostaje zatem nic innego, jak przymontować do rakiety zbiornik powietrza, który umożliwi nam sporządzenie potrzebnych,

podwójnych drzwi wejściowych. Jeszcze odrobić ciępliwosć!

Korf natychmiast zarządził przeprowadzenie potrzebnych robót. Przewidując tego rodzaju alternatywę przed odlotem „Geriona”, zabral na pokład konieczne części składowe.

23. Joga

Skoro tylko Skoryna został przeniesiony do kajuty Suchinow powierzył opiece doktora Finkla, zabrawszy rozkaz telefoniczny Korfa: „Wszystcy na pokład!” i niebawem „Gerion” ruszył w drogę powrotną. W strefie granicznej, gdzie równoważyły się siły przyciągania księżycy i ziemi, miało dokonać przycmowowania rakiet do powierzchni statku, aby nie oderwała się w czasie lądowania. „Gerion” na ziemi.

Gdy doktor Finkle zjawił się w kajucie kierownika, był blady i drżący, jak gdyby przynosił ze sobą okropną wieść. Trwone przeczucia owinęły duszę Korfa.

— Skoryna nie żyje wujaszku — rzucił niepewnym głosem pytanie.

— Serce w nim jeszcze było — odrzekł stary doktor — ale trzeba to uważać za cud, że jeszcze kołatac się w tym człowieku iskierka życia. Poza tym jest tam jeszcze niebawym fenomen, jakiego dotąd nie spotkałem w swojej praktyce.

Finkle zamilkł nagie, jakby szukając dalszych słów.

— Żyje więc! — zawołał Korf i wielki ciężar spadł mu z serca. Dzięki Bogu, że nie przybyłszy za późno!

Tego nie chciałbym twierdzić z całą pewnością! Znajduje on się w stanie przerażającym.

— Mów wujaszku! — nalegał Korf — jak się z nim przedstawiają sprawy. Czy zachował rozum?

— Przed tym są najgorzej, przed obiedem, los dobroliwy go uchronił. Nie — to jest co innego! Czy możesz wyobrazić sobie, żeby człowiek mógł być zmyślony przez czterdzieści miesięcy, nie przyjmując pokarmów w tym całym czasie i pozostać przy życiu? Żyć jeszcze teraz?

(d. c. n.)



O. W. GAIL
Kamień i Księga
POWIEŚĆ
Antoryzowany przekład J. S.

— „Gerion” nie zbroczył sam ze swej drogi. Jestem przekonany, że to zbliżenie się do powierzchni księżycy, spowodowane zostało przyczyną, tkwiącą poza obrębem statku.

— Zatem w samym księżycu?

— Tak! Od dawna już zaprzęta mnie myśli dla czego księżyc nie dokonuje ruchu obrotowego i zwrócić jest ku ziemi stałe ta sama strona. Teraz znalazła się potwierdzenie moich przypuszczeń. Księgę nie ma kształtu kulistego, lecz przedstawia spłaszczoną nieco elipsoidę — ciało podobne trochę do jajka, którego oś długości nastawiona jest w kierunku ziemi. Jeżeli wyobrażymy sobie, że „Gerion” naprzód przelał po nad częścią oświatloną księżycą a potem znalazł się ponad odwróconą od ziemi i pozostającą w cieniu, strona, gdzie w dodatku sterzą bardzo wysokie góry, wówczas zdarzenia ubiegłych chwil stają się zrozumiałe.

— Chyba ma pan słusność — powiedział Korf w zamysleniu. — Hipoteza pańska jest zgodna ze wszystkich punktach. Ten, jajojatej formy nasz satelita, musi z konieczności, być zwrócony ku ziemi, swojej cięższą, bardziej spiczastą stroną i dlatego przedstawia się obserwatorowi ziemskiemu w postaci kolistej.

— Mójmy nadzieję, że na powrocie drodno minięmy tę strefę księżycy w odpowiedniej odległości, wobec czego dadną się rozpoznać jego zarysy i moja hipoteza znajdzie potwierdzenie — dodał Suchinow i pogrążył się potem w zwykłe sobie myślenie.

22. Zwycięstwo

W pomieszczeniach „Geriona” zrobiło się ciemno, a dokoła statku panowała absolutna noc.

Z Częstochowy i okolicy

Dziś: Edmunda, Otmara
Jutro: Grzegorza, Salomei

Wschód słońca o g. 7.23
Zachód „ „ 16.06

Zaciemniamy
od godz. 16.45 do godz. 6.40

Słoń w kaloszach

Jeżeli ktoś jest nieczeczny w słowie i uczynkach, a dowcip jego pannie niczym spadłym z widelca kartofliowym plackiem — wprost na subtelny kwiat duszy — mówi się — słoń.

Jest też i słoń w kaloszach w wypadku, gdy taki niezgrabiarz wchodził komuś w czyste osobiste życie i nie czuje, że delikatność jest jego obowiązkiem.

— Pani nie jest szczęśliwa — co, maż pan! szdrza — co, woli młodzie — co, szczerze pani współczuję!

— No tak, na kobiety trzeba patrzeć krytycznie. W tym wypadku pańska ukochana narzeczona nie odbiega od szablonu, chociaż wierzcie, że jest naprawdę uroczą.

— Tak prawdę mówiąc był by pan całkiem przystojnym i zgrabnym człowiekiem, gdyby nie ten garb. Eh, nie warto się złościć, co można poradzić na ułomność od czasów kotyksi. Nie warto przejmować się.

— Masz mój aniele perfumki, oryginalne Jean Patou, ale nie zlewaj się nimi w nadmiarze, bo to i niedobrym tonie i zbyt kosztowne. Trzeba naprawdę bardzo kochać, aby kupować tak drogie prezenty, nie spodziewając się nie ten garb. Eh, nie wymawiam, ale szanuj ten flakon, nie każdy może sobie teraz pozwolić na te luksusy.

— Zachlewa ci się sięgać tak wysoko? Moja droga nie zapominać, że jesteś tu służącą a co wolno księżniczce. Słyszane to rzeczy, żeby pani i jej garmkółki nosiły takie same kombineczki. W głowie ci się przetraca! A do poduszki — czyżbyś powieści — Garmkółki pilnować, a nie... itd.

Tak. Słoń w kaloszach. Słoń, a nie orzeł, bo tak go upodobałaby ludzka natura, a kalosze są już dodatkami celowo nabytym, nie potrzebnym zwierzęciu.

Można jeszcze przebaczyć słomom o pewnej słoniowej kulturze, natomiast trzeba ośmieszać takie egzemplarze o uosobieniu dzikiej pantery, ludzka zdekolorowanej świni.

Nie żyjemy przecież w zoologii!

Wyniki ciągnięcia Loterii

(b) Wyniki ciągnięcia Loterii Lichołowej z dnia 13 listopada b. r. w Krakowie przedstawiały się następująco:
pierwsze wywołanie: 47, drugie: 80, trzecie: 84, czwarte: 46, piąte: 85.
Następnie ciągnięcie odbędzie się dnia 17 listopada b. r. w Warszawie.

Główny Urząd Ziemiński jako wydział

(p) Na mocy rozporządzenia Generalnego Gubernatora, Główny Urząd Ziemiński, przynależący do Głównego Wydziału Wyróżnienia i Rolnictwa w Rządzie Gen. Gub. wielceśno dół jako wydział. Tym samym rozporządzeniem Urzędy Ziemińskie, przynależące do wydziałów Wyróżnienia i Rolnictwa przy Gubernatorach Okręgów, zorganizowano jako pododdziały.

Przepisy rozporządzenia z dnia 3 grudnia 1943 roku, odnoszące się do wcielenia inspekcji ziemskich do Urzędu Wyróżnienia i Rolnictwa przy Starostwach Powiatów, ch (Miejskich) pozostała nienaruszona. Wydziałowi „Główny Urząd Ziemiński”, pododdział „Urząd Ziemiński” oraz

referatorem „Inspekcja Ziemiańska” przydzielone są do pomocy i podporządkowane sekretariaty.

Główny Wydział Wyróżnienia i Rolnictwa — Wydział Główny Urząd Ziemiński i podporządkowane mu placówki są na mocy powyższego rozporządzenia władzami dla spraw scaleniowych i wymiarów ziemskich i osiedleńców. Wyższe wymienione władze mają prawo do wydawania dla tych spraw fachowych instrukcji i rozporządzeń w placówkach. W wypadku skłamań obszarów leśnych, należy uprzednio porozumieć się z Głównym Wydziałem Lasów.

Z notatnika reportera

Złodzieje na strychu

(p) Na strych domu przy ul. Jasnołękiej, dostał się wieczorem przez oderwanie kłódki nieznaną osobą i wyniósł wszystkie senną i tam białizną, będącą własnością Jadwigi Stanisławskiej.

Spis zwierząt w dniu 3 grudnia 1943 r.

(p) Dziennik Urzędowy dla Gen. Gub. Nr. 99, zawiera rozporządzenie o powszechnym spisie zwierząt, który odbędzie się na terenie całego Gen. Gub. w dniu 3 grudnia 1943 roku.

Powyższy spis obejmie konie poniżej 1-go roku (zrebieta), od 1-go poniżej 2-eh lat, od 2-eh poniżej 3-eh, od 3-eh poniżej 4-eh, od 4-eh poniżej 5-ciu, od 5-ciu poniżej 9-ciu, od 9-ciu i starsze.

Mulę, osłomulę i osły.

Bydło rogate, cielęta poniżej 3-eh miesięcy, jałowicy od 3-eh miesięcy poniżej 1-go roku (miesiące i żeńskie), jałowicy od 1-go roku poniżej 2-eh lat (miesiące i żeńskie), używane do hodowli i żeńskie, 2-letnie i starsze buhaje, buhaje-byki i woly (buhaje używane do hodowli, woly pociągowe i buhaje-byki pociągowe), 2-letnie i starsze jałowki i cielice, 2-letnie i starsze krowy, z nich krowy mleczne, mianowicie wyłączone do uzyskania mleka oraz do uzyskania mleka i do pracy (tzw. krowy pociągowe).

Świnie, prosieta poniżej 8-miu tygodni, warchlaki od 8-miu tygodni poniżej pół roku, knury powyżej pół roku (hodowlane oraz wszystkie inne), maciory hodowlane (z wyjątkiem odstawionych już do tuczenia), a mianowicie od pół roku i starsze.

Walka z rakiem ziemniaczanym

(p) Jedną z niebezpiecznych chorób naszych okopowych jest rak ziemniaczany.

W ciągu ubiegłego stulecia choroba ta wystąpiła najpierw w Anglii, rozprzestrzeniając się na inne kraje Europy i dotarła aż do naszych pól ziemniaczanych.

Początkowo występowanie raka ziemniaczanego można było stwierdzić szczególnie w okragach przemysłowych i okolicach wielkich miast. Pozostawało to w związku z uprawianiem ziemniaków na tych samych polach bez uwzględnienia przerwy w plodowaniu. Dopiero później choroba ta wystąpiła na terenach rolniczych małej i wielkiej własności.

Objawy raka ziemniaczanego są następujące: w oczkach kłębów pojawiają się zrazu małe, kalaroforowate narośla, które wzrastają coraz bardziej tak, że pokrywają cały kłęb. Najpierw mają one białą-żółtą barwę i są twarde, później stają się ciemno-brunatne lub prawie czarne, a pod koniec okresu wegetacyjnego rozpada się. Przy silnym porażeniu nie dochodzi do odcie do wytworzenia kłębów, ale na kłączach tworzą się w ich miejscu rakowate narośla. Siła porażenia w dużych rozmiarach zależy od wilgotności gleby, gdyż podczas gorącego lata choroba występuje słabiej, zaś w okresach mokrych rozwój narośli rakowatych jest wzmocniony. Schronienie kłębów nie ma wpływu na rozwój naci.

Poškodowana podejrzenia o kradzież niemieckiego żołnierza, którego zatrzymała wieczorem na terenie posesji.

Zastaliby w parku

(p) Na lawce w parku szafelbą nagle jakaś starsza kobieta i upadła na ziemię. Nieprzytomna zaspokoiła się i przebieżając, doprowadziła pomoc lekarską. Ofiarą ataku sercowego okazała się Janina Morawczyńska, lat 65, zam. przy ul. Gubernatorskiej.

Porzucił skradzioną walizkę

(p) Przybył do miasta po sprawunki Marianna Blicharz z Wyszehod pod Częstochowę, niesłusznie osobnik skradł w Oku na Ryku Narutowicza walizkę, zawierającą różne artykuły spożywcze. Poškodowana wagała alarm. Spłoszony młodzień porzucił walizkę, zsalwując się ucieczką.

Zatrute olejem

(p) 20-letnia Maria Nowińska, zam. przy ul. Małej, po sjeżdżaniu placówką smażonych na oleju, kupionym od pokatnego handlarza, zachorowała z objawami zatrucia.

Nieprzytomną udzielił pomocy lekarz, zostawiając ją, po przepłukaniu żołądka na opłacie domowej.

Przemią...

Przemią dni smutnej, choć złotej jesieni
I deszczu nudne rozpaczliwe smugi
W sędzie, co blaskiem krwawym się czerwieni
I melancholią tkającą szarugi...

Przemią mglistę, tajemne oddale,
Blaski szalonej, zwodniczej komety,
Niewyszeptane, rozpaczliwe żale
Zakłete w skryte, dręczące sonety...

Przemią śniegi, burze i zawiąże,
Łódź moją stopą borem już gorące
I kiedy zamrą ostatnie nadzieje
Zażwieci wiosną triumfalne słońce!!!

Krystyna Wajch

Dzień w kraju

NOWE ZAKŁADY

WARSZAWA. — W ostatnim miesiącu Wydział Przemysłowy m. Warszawy przeprowadził 1.095 sprawdzonych technicznych w 555 zakładach przemysłowych i 740 zakładach handlowych. Ponadto komisja zbadała 23 zakłady przemysłowe i 35 zakładów handlowych, na skutek czego opuszczano łącznie 11 zakładów.

Wydział Przemysłowy przysłał w tym czasie 771 zgłoszeń na otwarcie nowych zakładów, z czego największą ilość, bo aż 535 przysłała na sklepy spożywcze, 72 na sklepy z artykułami obciennymi, 53 z garbami, 61 z galanterią, 59 z przybami szwalni i t.d. W tym samym czasie wydano 138 osobom zezwolenia na otwarcie zakładów.

Wielkie handlu i wytwórczości koncesjonowanego powstanie 7 nowych zakładów na miejscu trzech likwidowanych, a mianowicie trzy w przemyśle instalacyjnym i kominiarskim, trzy w handlu używanymi przedmiotami i jeden w handlu starzyna.

DALSZE OGRANICZENIA PRACU

WARSZAWA. — Ze względu technicznych wprowadzono ostatnio w Warszawie częściowe zaopatrzenie w energię elektryczną w dzielnicach polskiej.

Ze względu na to wolno używać elektryczności biurowej, sklepów, zakładów fryzjerskich, szwalni, restauracji, kawiarni itp., przy czym przemyśle w ogóle nie może korzystać z elektryczności jedynie w godzinach od 21 do 6 rano.

KONFERENCJA AGRONOMÓW

LUBLIN. — Na progu do nowego roku gospodarczego 1943/44 Kierownik Wydziału Wyróżnienia i Rolnictwa Okręgu Lubelskiego urządził konferencję wszystkich agronomów powiatowych, aby wspólnie z nimi omówić problemy produkcji rolnej i sposoby do dalszego wzrostu zbiorów. Według wywodów Kierownika, w Okręgu Lubelskim zbrojenie wszystko, aby wyprodukować jednego hektara podwyższyć i zbilansować w tym samym do wydatków produkcyjnych i kosztów. Zastępca kierownika stanu rzeczy należy przypisać równo energię pracy agronomów jak i samemu rolnikowi. Powołana troska rolniczych władz rządowych jest zawsze dobru rolnika, który dotychczas jest głównym producentem tłuszczu, mięsa i nabiału.

Na wakondzie sądowej

Niepowołany kontroler

(p) W dniu 16 lipca 1942 roku, Mieczysław Depta, woźny gminny, zam. we wsi Radziechowie 1, pow. radomskiego, idąc wieczorem przez wieś, mimo braku jakiegokolwiek upoważnienia sprawdził, czy stróż nocny są obecni na swych posterunkach. Widząc, że jeden z nich, mianowicie Franciszek Powroński, jest jeszcze w domu, wyrwał go z mieszkanka i następnie zadał mu silny cios grubym kijem w lewą rękę. Od uderzenia Powroński poczuł straszny ból tak, że zaczął wzywać pomocy. Napastnik jednak nie porzucił na tym, lecz uderzył go jeszcze kilka razy w tę samą rękę, po czym wtargnął do pobliskiego domu.

Dokonane oględziny sądowo-lekarskie wykazały, że Powroński wskutek pobicia doznał złamań kości łokciowej, co naruszyło czynności lewej kończyny górnej na okres czasu dłuższy od dni dwudziestu.

Sprawa z oskarżenia Prokuratury znalazła się na wakondzie Sądu Okręgowego w Piotrkowie, Wydział Zamiejscowy w Częstochowie, który biorąc pod uwagę dotychczasową niekarność oskarżonego, skazał Mieczysława Deptę na 6 miesięcy więzienia.

Od wyroku i instancji odwołano się do Sądu Apelacyjnego w Radomiu, który powyższy wyrok zatwierdził.

KACIK ROLNICZY

Marchew spasać w ziemie

(p) Od niedawna dopiero wiemy, że marchew o ciemniejszym zabarwieniu korzeni jest ważniejsza w żywieniu naszych zwierząt od odmian o niebarwionych korzeniach. Dlatego też wieśniak, niegdyś dawadł te zabawną paszę koniom, świom, a także i krowom mlecznym, winien uprzedzić czerwona lub żółta marchew pastewną, a nie marchew białą, olbrzymią z zieloną czy fioletową główką. Barwna, duże i długie odmiany marchwi pastewnej przy odpowiedniej uprawie w dostosowaniu odstępach rzędów, przy dokładnej przyrywce i starannej pielęgnacji, przynoszą te same plony, co i biała marchew olbrzymia.

Jest to dopiero część prawideł, które należy przestrzegać przy uprawie marchwi pastewnej. Przede wszystkim staje się ona dlatego ważna, że jest szczególnie zasobna (ale tylko odmiany zabarwione) w witaminę A. Nasze zwierzęta użytkowe jednak mało, albo wcale nie potrzebują witaminy tej w jesieni, ponieważ znajdowały ją w dostatecznej ilości w paszy zielonej. Również i po ukończeniu żywienia zielonkowego zaopatrzenie w witaminę jest najczęściej zapewnione dzięki sianu, podawanemu w znaczniejszych ilościach oraz zasobnym plodom korzeniowym innych rodzajów. Prócz tego pewne zapasy zostają oddalone w organizmach zwierzęcych. Inaczej zupełnie sprawa wygląda po przekroczeniu połowy lutego, głód witamin, a zwłaszcza witaminy A w zarsta wtedy coraz więcej, aż do początku nowego żywienia zielonkowego. Powyższy niedostatek szczególnie staje się dotkliwy z tego względu, że siano starzeje się w tym okresie i traci na swej wartości, a tak samo zachowują się owoce i plody korzeniowe. Tak sytuacja przy dste-

wie się do połowy lutego, aż do połowy maja (wczesniej lub później, zależnie od początku sezonu pastwiskowego), kiedy jest skąpo z witaminami, co zresztą nierazko i wyraźnie objawia się w zmniejszonej odporności przeciw chorobom i w szybkości rozwoju zwierząt.

Jakie powinniśmy wywyciągnąć wnioski z tego przy skarmianiu marchwi? Tej ostatniej nie powinno się skarmiać w jesieni zaraz po zbiorze, jak to niestety prawie wszędzie jest praktykowane. Działło ona w tym czasie nie więcej, niż liczne inne pasze gospodarskie, posiadane w jesieni. Natomiast jeżeli marchew zakupujemy starannie i przetwarzamy do lutego, aby dopiero wtedy podawać ją małymi dawkami (od 1 do kilku kilogramów — sztukom wysokocielnym, świeżo wycielonym, lub i młodzieży, wtedy możemy być przekonani, że wydastę przy czyniamy się do poprawienia zdrowia zwierząt. Niezależnie od tego mało rozwyczaj smaczne w tym okresie żywienia przybiera smakowitość (dodatek), a zależnie od okoliczności, przy dużym zapotrzebowaniu rynku, można część marchwi odstąpić dla spożycia ludzkiego. Wyjaśniono więc, że ta droga znacznie poprawia się zaopatrzenie w witaminę. Dobrze wymyta marchew należy tylko dobrze rozdrobnić, tak bowiem zwierzęta najlepiej ją wykorzystują. Samo grzanie zębami przez zwierzęta nie wystarczy do dobrego jej użytkowania.

Bardzo ważne jest dla dobrej trwałości marchwi w kopcach, aby poza zabiegami koniecznymi przy zaopatrzeniu, marchew była przerywana nienagannie, aby w ten sposób każdy korzeń był prosty i gruby oraz podobny do matego bursaka cukrowego. Nać należy równo pobierać, rano powstałe zaś przy tym winny objechać trochę na powietrzu. W łagodnym klimacie można spróbować pozostawiać marchew w polu przez zimę. Jak wykazały doświadczenia, lęta marchew, która przetrzymała w polu, można na wiosnę kopać w stanie zupełnie zdrowym do użycia. Co prawda opisaną marchew łatwo znaleźć i

bardzo sobie chwalać, jakże, króliki i inna dzierzyna.

Od lutego do maja marchew spasa się najpierw krowy, których mleko przeznaczane jest dla dzieci, następnie wysokocielne kłaczki, zrebietka i zwłaszcza w młodym wieku, dalej podaje się maciorom prośnym i karmiaczom, owcom, wreszcie krowom mlecznym. Oczywiście za marchew są bardzo wziętą również i kory, ciężarne lub wykopane, a także mleczne, niemniej jednak zresztą drob, zwłaszcza jeżeli nie posiada wystarczających wybiegów. Najlepiej podawać jest marchew surową, drobno posiekana, zawsze w ilościach umiarkowanych, ale za to przedłużać czas.

Spulchnienie gleby

Podwójne przekopywanie ziemi czyli t. zw. regulówka, bywa jeszcze mało praktykowane, a w niektórych okolicach zgola nawet nie znana, jakkolwiek ten sposób spulchnienia ziemi jest konieczny w warzywnictwie.

Salsifia, marchew, kapusta biała, czerwona, bruksełka i kalafioru udają się doskonale przy tej metodzie postępowania.

Jak więc to przeprowadzić?

Kopie się za pierwszym razem normalnie, a ziemię wyrzuca na wierzch. Dno przekopuje się jeszcze raz, tak jednak, aby nie wyrzucić ziemi na górę. Owa tak zwana martwica bywa zwykle śliska, gdyż nie zawiera próchnicy, a życie bakterijne jest w niej uboższe. Również ten powód nie należy do przestankad.

Owo głębsze przekopywanie powoduje doskonałe spulchnienie podglebia, gdyż ziemia zostaje poruszona do głębokości ok. 50 cm. Naturalnie posiada to wielkie znaczenie dla naszych upraw, korzenie bowiem mogą przenikać w głąb, zaś wilgoć gleby zostaje lepiej zachowana, gdyż opady gromadzą się w głębszych warstwach. Ziemię zaś okopaną normalnie wiatr szybko pozbawia wilgoci.

Kiedy przypada najlepsza pora na taką uprawę gleby?

O ile możliwości powinno się to robić w okresie od października do stycznia. Przekopane zagony pozostawia się wysuszyć, aby mroz dobrze je rozkusił. Na wiosnę taka gleba gotowa jest zaraz do uprawy. Nie potrzeba drugi raz jej przekopywać, mogłaby bowiem utracić zapas zimowej wilgoci. Jedną próbą tego rodzaju uprawiania gleby wykaze, ile warzywa zyskują, gdyż obok nawożenia należałyby spełnienia gleby jest tu decydującym czynnikiem.

Jesienne prace na plantacji morwy

(p) Morwa należy do drzew, które można zaliczyć do nadzwyczaj odpornych na mróz. Widzimy, że każda z ostrzejszych zim czyniła duże spustoszenia w sadach, a nawet przemarały niektóre gatunki drzew dzikich, jak klony, lub jesiony, podczas kiedy morwy stosunkowo uciplwały niewiele. A jeśli tu i ówdzie zdarzył się wypadek przemarznięcia pnia morwy, to jeżeli nie rosły na odpowiednim stanowisku, można było zawsze wykazać, że winnym w tym wypadku był sam hodowca.

Systematyczne zbieranie liści z roku na rok przy niewyłączeniu nawożenia i uprawy gleby, oraz racjonalnej pielęgnacji drzew w znacznej mierze osłabiają wegetatywną siłę roślin, a tym samym czynią je mało odpornymi na wszelkie czynniki zewnętrzne, jak mróz, choroby itp. Dlatego też każdy hodowca i każdy posiadacz morwy chcą na plantacji uzyskać wysoki przyrost pędów, a tym samym i bogaty plon liści, winien na te ostatnie sprawy zwrócić szczególną uwagę.

Wśród całego szeregu prac pielęgnacyjnych wykonywanych w ciągu całego okresu wegetacyjnego morwy, swoje miejsce zajmują prace które hodowca obowiązany jest wykonać w jesieni. Do prac tych należą: wzniesienie ziemi, nawożenie i przygotowanie drzew na zimę.

Przyszedłszy do tej pory, odpowiadając listownie na zażyczenie poczt. Podać datę urodzenia i pytania. Adres: Mamot. Kra-ków, Skrytka poczt. 474. 4050